

Matylda i Łukasiewicz, Zamknąć

Czy mogę cię zamknąć
W mojej kieszeni
Zatrzymać na własność
Nie oddać przenigdy ciebie

Czy mogę cię schować
w moim portfelu
Gdzie będziesz nocować
Z dala od czeluści moich

Będę cię karmić okruchami
Poić szampanem, winem, burzami
Od wiatru, nie smutku łzami

Będę cię karmić okruchami
Poić szampanem, winem, burzami
A potem dam zapalić

Czy mogę cię schować
W zamkniętej dłoni
Na wieki odciągać
Od myśli o niej, nie o mnie

Czy mogę się schować
W twojej piźamie
By z tobą nocować
Nim padać przestanie
Do zawsze

To ja, złodziejka, porywaczka ciąż
Nie biorę jeńców
Nawet jeśli będziesz chciał
Jeśli będziesz chciał

Będę cię karmić okruchami
Poić szampanem, winem, burzami
Od wiatru, nie smutku łzami

Będę cię karmić okruchami
Poić szampanem, winem, burzami
A potem dam zapalić

A potem mnie wrzucisz
Na dno szuflady
Zatrzaśniesz, nie wrócisz